

Z Przewodniczącym Rady Miasta Gdańska Pawłem Adamowiczem

Rozmawia Waldemar Nocny

- *Pnownie omawiana będzie na sesji Rady Miasta Gdańska uchwała o Wyspie Sobieszewskiej. Czy przewiduje Pan, że zostanie przyjęta w nowej, zmienionej wersji?*

- Tak. ósmego września, w najbliższy czwartek, w programie sesji jest punkt dotyczący podjęcia uchwały przez Radę Gdańska o ogłoszeniu Wyspy Sobieszewskiej obszarem chronionego krajobrazu - wyspą ekologiczną. Jeszcze w tym roku, w maju, Rada Miasta Gdańska podjęła uchwałę w tej samej sprawie, niemniej jednak z przyczyn prawnych wojewoda ją zakwestionował. Nowy projekt uchwały, mam nadzieję, jest już zgodny z obowiązującym prawem i że ta uchwała zostanie przyjęta.

- *Jakie mają szanse inicjatywy lokalne, takie jak Stowarzyszenie Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej, mające na celu ochronę przed uciążliwościami cywilizacyjnymi oraz dążące do przywrócenia terenu Wyspy do stanu poprzedniego, gdzie istniała harmonia człowieka i przyrody?*

- Takie inicjatywy obywatelskie jak Stowarzyszenie Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej, trzeba powiedzieć, są z punktu widzenia społecznego ze wszech miar godne poparcia. Osobiście dziękuję inicjatorom, że Stowarzyszenie założyli. Wydaje mi się, że rola takiego Stowarzyszenia jest jakby podwójna. Jedna jest konkretna, wymierna. W tym przypadku ochrona interesów mieszkańców, ochrona naturalnego środowiska i zwalczanie negatywnych następstw rozwoju przemysłu. Druga rola, równie ważna, integracja społeczności lokalnej, inicjowanie działań wspólnych, typu porządkowanie czy upiększanie miejsca w którym się żyje. Wydaje mi się, że powstałe Stowarzyszenie staje się silnym lobby na rzecz Wyspy Sobieszewskiej, z którym władze Gdańska liczyć będą się. Nie tylko będą musiały, lecz również chciały się liczyć. Nie chcę w tym miejscu obiecywać niczego, ale ze swojej strony takie inicjatywy popieram i będę tutaj, w urzędzie miasta, w różnych organach władzy lokalnej popierał, tak aby z postulatami i działaniami tego

Stowarzyszenia władze liczyły się i brały je pod uwagę.

- *Czy w tworzącej się strategii miasta, a myślę że jeśli jeszcze nie cała Rada, to Pan z pewnością wyznacza już pewne priorytety, odgrywać będzie jakąś rolę Wyspa Sobieszewska?*

- Jeszcze Rada Miasta pierwszej kadencji, w różnym tempie pracowała nad planem strategicznym rozwoju Gdańska. Rada Miasta drugiej kadencji musi tą pracę kontynuować, lub wręcz na nowo podjąć. Jeśli chodzi o takie elementy strategii jak ekologia czy rozwój turystyki, to w tych sektorach Wyspa Sobieszewska jawi się jako konkretny, realny teren na którym należy lokalizować obiekty turystyczne, rozwijać cały obszar. Wyspa Sobieszewska na pewno jest jednym z najlepszych miejsc na rozwój turystyki.

- *Kluczem do rozwoju Wyspy, ożywienia turystyki i wypoczynku u ujścia Wisły, jest ostatni etap budowy oczyszczalni Wschód. Wszak ogromna część ścieków komunalnych wrzucana jest wprost do rzeki. Jak potoczą się losy tej inwestycji?*

- Nowy zarząd miasta niejako od początku swojej działalności wznowił działania mające na celu podjęcie inwestycji, części biologicznej oczyszczalni Wschód. Przypomnę, że część mechaniczna już jest. Ostatnio rozmawiałem z wojewodą i odpowiedzialnymi urzędnikami Urzędu Wojewódzkiego. Z tych rozmów jestem zadowolony. Są już przewidziane konkretne pieniądze, zarówno z ochrony środowiska, jak i z banków zagranicznych. Myślę, że ta inwestycja niedługo przejdzie z etapu projektowego, w etap realizacji. I na pewno lepszy on warunki ochrony środowiska na Wyspie Sobieszewskiej.

- *Jaki jest Pana stosunek do następującej inicjatywy: oficjalne Dni Morza 1995 roku na Wyspie Sobieszewskiej, która obchodzić właśnie będzie 100 - lecie swojego powstania. A w tym: festyny, zawody sportowe, występy orkiestry Marynarki Wojennej itp.?*

- Niewiele mamy miejsc, osiedli, dzielnic w Gdańsku, które w najbliższym

czasie obchodzić będą tzw. okrągłe rocznice. Myślę, że w przyszłym roku można rozważyć projekt otwarcia dni Morza na Wyspie Sobieszewskiej. Będę tu wspólnie z państwem próbował zwołać specjalną Radę Miasta Gdańska na Wyspie Sobieszewskiej. Mogłoby to być ważne wydarzenie, gdzie Rada Miasta po raz pierwszy zebrałaby się poza urzędem miasta i Ratuszem Głównomiejskim, bo tylko w tych miejscach dotychczas obradowała. Wystąpiłbym z tą inicjatywą odbycia wyjazdowej sesji RMG na Wyspie Sobieszewskiej z okazji jej 100-lecia. Ale równocześnie w połączeniu z debatą na temat rozwoju turystyki. Myślę, że na roboczo będziemy mogli ustalić dogodny termin. Byłby to moment inauguracyjny obchody 100-lecia Wyspy Sobieszewskiej. Ja ze swej strony deklaruje iż władze miasta będą chciały, przy istniejących skromnych środkach, wesprzeć szereg działań i imprez na Wyspie Sobieszewskiej, aby było to święto samych mieszkańców lecz równocześnie żeby Gdańszczanie więcej dowiedzieli się o niej samej. Myślę, że służyłoby to integracji Wyspy z resztą miasta Gdańska.

- *Czy jakieś osobiste wspomnienia wiążą Pana z Wyspą Sobieszewską?*

- Na Wyspie Sobieszewskiej byłem kilka razy. Raz jako prorektor ds. studenckich Uniwersytetu Gdańskiego na całodziennym spotkaniu z samorządem studenckim UG. Wypiliśmy wtedy trochę piwa, zjedliśmy kiełbaski z rożna. Było bardzo sympatycznie, ale też pożytecznie. Spotkałem się roboczo ze studentami, ale był to również element wypoczynku, relaksu na campingu w lesie Wyspy Sobieszewskiej.

Życzę redakcji rozwoju miesięcznika lokalnego i oczywiście serdecznie pozdrawiam mieszkańców Wyspy Sobieszewskiej.

- Dziękuję bardzo za rozmowę.